

SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Z PROBLEMATYKI PRZEPOWIADANIA SŁOWA BOŻEGO

Można spotkać się z następującym stwierdzeniem: Kościół katolicki jest Kościołem sakramentów świętych, zwłaszcza Eucharystii, Kościoły i wspólnoty protestanckie natomiast – to Kościoły Bożego Słowa. Wchodząc do świątyni katolickiej w centralnym miejscu jest tabernakulum, natomiast u protestantów Biblia. Jest to oczywiście wielkie uproszczenie i zdanie nie zawsze prawdziwe. Zarówno też nasi Bracia protestanci sprawują sakramenty, a w Kościele katolickim zwłaszcza po Soborze Watykańskim II Słowo Boże zostało dowartościowane.

SŁOWO BOŻE W BIBLI

Ideą centralną Starego Testamentu jest fakt zbawczej obecności Boga w historii narodu wybranego. Obecność ta dokonuje się poprzez czyny i słowa samego Boga. W Starym Testamencie Bóg przemawia do ludzi, w sposób szczególny zaś do proroków. Zwracając się do nich obdarza ich misją przekazywania swojego słowa. To dlatego profetyzm jest jedną z głównych postaw Starego Przymierza. Słowo Boże nie zostało przekazane prorokom, aby je zatrzymywali dla siebie. Jest Ono nauką, którą należy przekazywać i to nie tylko małej grupie, ale całemu Ludowi Bożemu.

Słowo Boże ma dwa aspekty: pierwszy – jest objawieniem ukazującym Izraelowi prawa i normy życia; drugi – jest objawieniem Boga samego i Jego działalności na ziemi (Wj 20,2). Słowo Boże jest wyrazem Bożego działania. Ma ono zatem charakter dynamiczny. Bóg czuwa nad tym, żeby się wypełniło Jego Słowo (J 1,12). Historia jest jednym wielkim urzeczywistnieniem Jego obietnic (por. Pp 9,5; J 1,5). Cały akt stwórczy Biblia przedstawia jako nakaz wydany słowami: „Powiedział, a wszystko się stało” (Rdz 1).

W Nowym Testamencie jest zgoła inaczej. Bóg bowiem nie kieruje słowa do Jezusa, lecz On sam jest Słowem Bożym, głóścicielem Bożego Słowa (Mt 9,17). Słowem Jezus dokonuje cudów, dokonuje odpuszczenia grzechów, ustanawia sakramenty (Mt 26,28), przekazuje apostołom władzę (Mt 18,18; J 20,23). Poprzez słowo Jezusa dokonuje się na Ziemi dzieło zbawienia. Ludzie przyjmując słowo wchodzą w bezpośredni kontakt z Bogiem.

To Słowo Boże głosi Kościół od początku. Apostołowie, którzy realizują misyjny nakaz Jezusa *Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* (Mt 28,19), są sługami Słowa. Dzięki głoszeniu Bożego Słowa dokonuje się zbawienie, a wzrost Kościoła jest wzrostem Słowa Bożego (Dz 6,7; 12,24; 19,20).

Słowo to określane jest różnymi nazwami. Jest Ono „Słowem zbawienia” (Dz 13,26), „Słowem Życia” (Flp 2,16), „Słowem niezawodnym” (1 Tm 1,15). Nie mogło być inaczej. Głoszone przez apostołów było przecież Słowem Jezusa Zmartwychwstałego.

Evangelia świętego Jana idzie najdalej i najgłębiej, ponieważ łączy tajemnicę Słowa Bożego w jak najściślejszy sposób z tajemnicą Jezusa Syna Bożego. Jezus Chrystus jest Słowem samoistnym, Słowem Bożym. On jako Słowo istniał od początku w Bogu i sam był Bogim (J 1,1 n.). To Słowo nie tylko objawia, ale dokonuje zbawienia, przynosi światło, które każdego przychodzącego na świat i życie (J 1,4–5). Chrystus odwieczne słowo jest centrum historii ludzkiej: przed Nim dzieje ludzkości zmierzały do Jego Wcielenia, po Jego narodzeniu wszystko zdąża ku wiecznemu triumfowi. Dzięki Niemu nastąpi ostateczne zwycięstwo Boga¹.

OBJAWIENIE BOŻE W NAUCE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Zagadnienie Słowa Bożego zawsze było żywe i aktualne w Kościele, ale od *Vaticanum II* następuje nowy rozdział w tej problematyce. Najważniejszymi dokumentami Soboru Watykańskiego II są cztery uchwalone Konstytucje. Ich rola i znaczenie wynika z samej rangi i charakteru dokumentu nazwanego konstytucją a nie deklaracją czy orzeczeniem. Interesujące nas dokumenty to: Konstytucja o Świętej Liturgii, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym i Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym. Ta ostatnia jest nie tylko wykładnią Soboru Watykańskiego II, ale kompendium nauki Kościoła na temat Objawienia i Słowa Bożego.

W opisie Objawienia w oparciu o Konstytucję „*Dei Verbum*” chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwa momenty, a mianowicie personalny (Bóg–Osoba przemawia do człowieka–osoby, nawiązując w ten sposób z nim kontakt) i historio-zbawczy (objawione Słowo Boże ma moc zbawczą uświęcenia człowieka). W odróżnieniu od Soborów Trydenckiego i Watykańskiego I (miały one głównie charakter doktrynalny, mocno uwarunkowany kontekstem historycznym) nauczanie ostatniego Soboru ma charakter bardziej uniwersalny i na wskroś biblijny. Katolicyzm według *Vaticanum II* nie jest tylko systemem prawd, ale jest życiem Boga w człowieku i człowieka w Bogu. Objawienie i to zarówno od strony Boga jak i przyjmującego go człowieka ma charakter osobowy. Bóg objawiając siebie człowiekowi, nawiązuje z nim kontakt jak z przyjacielem, zaprasza go do wspólnoty ze sobą. Przedmiotem objawienia nie jest jakaś rzecz czy prawda o Bogu, ale żywy i osobowy Bóg–Zbawiciel, który nawiązuje z człowiekiem

¹ A. Fenillet i P. Grelot, *Słowo Boże*, w: *Słownik teologii biblijnej*, (red.) X. L. Dufour, Poznań 1990, s. 876–883.

bezpośredni kontakt i dialog, wchodzi z nim w przymierze, ofiaruje samego siebie by go zbawić. To wezwanie ma charakter zaproszenia i nigdy nie niszczy ludzkiej autonomii. Bóg nie traktuje człowieka jako podmiot, rzecz, ale jako partnera, z którym prowadzi zbawczy, osobowy dialog.

Teologia tradycyjna określała Boże Objawienie jako „locutio Dei”, a więc mowę Boga do człowieka, w której Bóg komunikuje człowiekowi prawdy, przez co wzbogaca ludzkie poznanie. Słowo Boże, które jest właściwym określeniem objawienia nie występuje w Biblii jako greckie „logos”, jako intelektualny środek komunikowania pewnych wiadomości, ale jako hebrajskie „dabar”, które ma znaczenie o wiele szersze. „Dabar” oznacza przede wszystkim wolę Bożą, działanie Boże, a potem słowa. Znamienna jest tu kolejność. Konstytucja „Dei Verbum” w porównaniu z *Vaticanum I* eksponuje nowy moment, a mianowicie: czynne Objawienie Boga, element dynamiczny.

Prawda objawiona pozwala nam właściwie ocenić zbawcze czyny Boga względem człowieka. Dokument ten wielokrotnie wskazuje na znaczenie Słowa Bożego w ekonomii zbawienia². Nie przypadkowo więc konstytucja „Dei Verbum” dwukrotnie odwołuje się do analogii zachodzącej między Eucharystią a Pismem świętym. Podobnie jak Eucharystia tak i Pismo święte wraz z tradycją – zwłaszcza w życiu liturgicznym – stanowią zasadniczy pokarm Kościoła. W ten sposób uwidacznia się nie tyle statyczny (coś, co się słucha) co dynamiczny (coś, co sprawia i daje moc działania) element Słowa Bożego w życiu Kościoła.

WSPÓLNOTA KOŚCIOŁA LUDU BOŻEGO

Słowo Boże przekazywane jest w Kościele, który w imieniu Chrystusa i Jego mocą je głosi. Ważne więc jest tu rozumienie Kościoła. Wiele metafor biblijnych przybliża nam rzeczywistość Kościoła. Najważniejsze są określenia: Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa i Kościół Lud Boży. Tą drugą metaforę obrazu Kościoła rozpracował Sobór Watykański II. Jest ona bardzo przydatna w rozumieniu miejsca Słowa Bożego w Kościele.

Na nowo odkryta w naszych czasach biblijna idea Ludu Bożego (była ona uzupełnieniem koncepcji Kościoła jako Ciała Mistycznego Chrystusa), której Sobór poświęcił wiele uwagi, nie od razu w schematach przygotowawczych rozumiana była w sposób właściwy kategoriom myślenia ewangelicznego. Układ w schematach przygotowawczych: tajemnica Kościoła, hierarchia, Lud Boży w ogólności, sugerował, że podstawową wartością w Kościele jest organizacja i hierarchiczność, a więc podział członków wynikający z sytuacji przełożenia i uporządkowania. Ostatecznie rozdział o Ludzie Bożym wyeksponowany został na drugim miejscu, przed rozdziałem o hierarchii i wiernych świeckich. Fakt ten wskazuje, że nie tyle hierarchiczność Kościoła (była ona wierna idei Chrystusa Dobrego Pasterza), co historiozbawczy proces uświęcenia wszystkich członków Kościoła (czyli idea Ludu Bożego) był czymś najważniejszym dla ojców soborowych. Proces ten następuje

² A. Jankowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, s. 520.

w Kościele – Ludzie Bożym, ale także poprzez Kościół – Lud Boży jest to, że jest on Ludem Bożym, do którego należą nie tylko wierni świeccy, ale również papież, biskupi, kapłani, a którego głową jest sam Jezus Chrystus³.

To, o czym traktuje rozdział o Ludzie Bożym, dotyczy również i hierarchii, i wiernych świeckich. W planach Boga zakładającego Kościół na pierwszym miejscu stoi wspólnota. Skoro Kościół jest Wspólnotą, to znaczy że jest czymś więcej niż społecznością, nawet najdoskonalszą. Określenie społeczność nie jest jednoznaczne, ale zwraca uwagę głównie na elementy zewnętrzne, specyficzny układ stosunków, ogół instytucji i urzędów społecznych, zapewniających ludziom zorganizowane zaspokajanie potrzeb. Kościół jest również społecznością, ale przede wszystkim wspólnotą psychiczną, czyli świadomością duchową, która sprawia, że członków łączy nie tylko związki obiektywne, ale wspólnota określonych przekonań, uczuć i akceptowania wartości. Co więcej, gwarantem tak rozumianej wspólnoty jest asystencja Ducha Świętego i sakramentalna obecność samego Jezusa Chrystusa.

Pierwsze wieki chrześcijaństwa uświadamiały sobie bardzo wspólnotowy charakter Kościoła. Określenie wspólnota (*koinonia*, *communio*, *communicatio*) uchodziły za synonim Kościoła⁴. Sobór Watykański II już w pierwszym zdaniu rozdziału o Ludzie Bożym stwierdza: *Mimo, że w każdym czasie, w każdym narodzie miły jest każdy człowiek, który postępuje sprawiedliwie i lęka się Boga, to jednak spodobało się Bogu uświęcać i zbawiać nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między ludźmi więzi, lecz uczynić z nich Lud, który by Go poznał w prawdzie i zbożnie Mu służył* (KK 9). Bóg nawiązuje kontakt ze wspólnotą ludzką, która jest darem Bożym⁵. Bierze ona swój początek w powołaniu i uświęceniu, których celem jest życie wieczne z Chrystusem. Bóg realizuje tę wspólnotę wybierając „jednego z nas”, aby wokół niego i dzięki jego pośrednictwu, ukonstytuowała się wspólnota, która ma skupić to, co rozproszone. Ze względu na jednego człowieka wybranego przez Boga liczni uczestniczą w zbawieniu. Ta funkcja pośredniczenia jednego człowieka lub małego zespołu ludzi bardzo wyraźnie zarysowuje się w Starym, jak i w Nowym Testamencie, gdzie zbawienie lub klęska wielu zależała od przedstawicieli (Adam, Noe, Mojżesz, Abraham, Izrael, Sługa Jahwe, Jezus). Cała ludzkość zawdzięcza swój byt odkupiającemu przymierzu Jahwe z Noem po potopie. Wszystkie narody są błogosławione w Abrahamie (Rdz 12,3; 18,18; 22,18). Wybór Abrahama przez Boga jest jednocześnie potwierdzeniem powszechności tego wyboru. Sam Izrael – Lud Boży

³ T.I. Jimenez-Urresti, *Ontologia wspólnoty i struktury kolegalne w Kościele*, „Concilium” 1–10 (1965/66), s. 605 nn.

⁴ H. Bogacki, *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: *Kościół w świetle soboru*, Poznań 1968, s. 66. Słowo *koinonia* w przekładzie na język polski znaczy „udział”, „wspólnota”. Należy zaznaczyć, że Kościół okresu apostołskiego nadawał inne znaczenie pojęciu *koinonia*. Treściowe znaczenie *koinonia* w tym okresie omawiają m.in. H. Seesemann, *Der Begriff Koinonia im Neuen Testament*, Giessen 1933. Zwraca się uwagę, że warunkiem egzystencji chrześcijańskiej jest wspólnota z Apostołami i ich następcami, którzy otrzymali od Chrystusa nakaz głoszenia słowa. W takim znaczeniu termin *koinonia* wyraża treści społeczno-prawne (Mk 3,13; Dz 1,21 n.; I J 1,3); por.: W. Beinert, *Um das dritte Kirchenattribut. Die Katholizität der Kirche im Verständnis der evangelisch-lutherischen und römisch-katholischen Theologie der Gegenwart*, Essen 1964, s. 373 n.

⁵ R. Laurentin, *Bilans du Concil*, Paris 1966, s. 216.

jest na skutek wyboru pierwotnym Boga, a ostatecznym uosobieniem pierwotnego jest przyszły Mesjasz. W Jezusie w sposób najpełniejszy powstaje wielkie zebranie wszystkich wokół Boga oraz wzajemna i powszechna wspólnota wobec Chrystusa, czyli powstaje Kościół Chrystusowy – wspólnota⁶. Chrystus przez swoją działalność – jak to wykazał H. Vögtle – nie głosił publicznie, jakoby chciał wyodrębnić z Izraela grupę wybranych i stworzyć specjalną wspólnotę⁷. Chrystus nie chciał stworzyć żadnej sekty, lecz chce zbawić cały naród izraelski.

Bóg proponuje najpierw zbawienie Izraelowi, a potem za jego pośrednictwem całej ludzkości. Wskazuje na to symbolika wyboru i powołania przez Jezusa dwunastu apostołów z grupy uczniów, którzy za Nim podążali. Dwunastu apostołów jest reprezentantami dwunastu patriarchów izraelskich. Jednak ten naród nie przyjął w całości Dobrej Nowiny Chrystusa. Co więcej, wielu jego przedstawicieli zorganizowało twardy opór skierowany przeciw Jezusowi, który poniósł śmierć za wielu, to znaczy za wszystkich. W świetle tej tajemnicy Mistrz z Nazaretu mówi, że zbuduje swój Kościół na opoce, którą jest Piotr (Mt 16,18–19; J 21,15–17). Lud Boży więc jest po śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstaniu Ludem Chrystusa – wspólnotą historyczną ludzi zgromadzonych wokół Założyciela i Piotra⁸. Jest to jedyna niepowtarzalna wspólnota, która nie polega tylko na przyjęciu przez wiernych nauki Chrystusa oraz Jego środków zbawczych, ale przede wszystkim na wytworzeniu związków między wszystkimi ochrzczoneymi a Chrystusem i między sobą⁹.

Wszczępienie we wspólnotę dokonuje się przez udział Ludu Bożego w sakramentach świętych. *Przez chrzest w jednym duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało* (1 Kor 12,13) i staliśmy się Kościołem¹⁰. Pogłębieniem obecności Kościoła wspólnoty jest Eucharystia: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto i my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10,17). W Eucharystii realizuje się w sposób konkretny jedność Kościoła, co więcej, ona jest sakramentem najbardziej budującym wspólnotę, sakramentem najbardziej kościołotwórczym¹¹. Wyraża to idea Wieczernika, czyli nowej wspól-

⁶ J. Hamer, *L'Église est une communion*, Paris 1962, s. 173–192; E. Schillebeckx, *Kościół a ludzkość*, „Concilium” 1–10 (1965), s. 29–30; A. Panagrazio, *Le Mystere de l'église*, w: *Discours au Concile Vatican II*, Paris 1966, s. 201.

⁷ *Das öffentliche Wirken Jesu auf dem Hintergrund der Qumranbewegung*, Freiburg i. Br. 1958, s. 15 nn.; *Ekklesiologische Auftragsworte des Auferstandenen*, w: *Actes du Congres international catholique des sciences bibliques a Bruxelles* 1959, s. 892–906; *Jesus und die Kirche*, w: *Begegnung der Christen*, Frankfurt am Main 1960, s. 54–82; *Der Einzelne und die Gemeinschaft in der Stufenfolge der Christusoffenbarungen*, w: *Sentire Ecclesiam*, Freiburg i. Br. 1961, s. 50–91; *Die Adam-Christus-Typologie und der Menschensohn*, *Trierer Theologische Zeitschrift* 60 (1951), s. 209–28.

⁸ E. Schillebeckx, *Kościół a ludzkość*, jw., 31–32; M.-D. Chenu, *Lud Boży w świecie*, Kraków 1968, s. 132; J. Hamer, *L'Église est une communion*, dz. cyt., s. 178. Bliższe wyjaśnienia na ten temat podają: Y. Congar, *Note sur les mots Confesion, L'Église, Communion*, w: *Chrétiens en dialogue*, Paris 1964, s. 173–192; D. Sesbone, J. Guillet, *Communion*, w: *Vocabulaire de theologie biblique*, Paris 1966, s. 147–149.

⁹ H. Bogacki, dz. cyt., s. 63–64.

¹⁰ KK 11; por.: R. Laurentin, *Bilans du Concil*, s. 216; H. Fries, *Kościół jest wspólnotą wierzących*, w: *Dlaczego wierzymy*, Warszawa 1969, s. 273 n.

¹¹ KK 7, 26; por.: V. Warnach, *Kościół jako sakrament*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1968, s. 35; J. Szymusiak, *Zgromadzenie eucharystyczne wyrazem*

noty, wspólnoty Nowego Przymierza. Jak Mojżesz gromadził swój lud na pustyni i przez zawarcie przymierza z Bogiem stworzył wielkie zebranie Pańskie, tak Chrystus gromadzi tu swój Nowy Lud. Dokonuje tego nie przez przelanie krwi już kozłów, cielców czy innych zwierząt, ale przez swoją własną krew. Ta uczta wieczernikowa tworzy wspólnotę Kościoła i jest jednocześnie zadatkami nowej uczty w królestwie Bożym (Mt 26,29; Mk 14,25).

Aspekt wspólnototwórczy dotyczy także innych sakramentów. Nie zawsze pamiętamy, że sakrament pokuty to nie tylko pojednanie człowieka z Bogiem, ale również z drugim człowiekiem i włączenie do wspólnoty kościelnej. Świecenia kapłańskie nie są sprawą tylko osobistą. Kapłani w imię Chrystusa mają służyć Kościołowi, karmiąc go słowem i łaską. Sakrament małżeństwa wyraża tajemnicę jedności i płodnej miłości, a sama wspólnota rodzinna nie przypadkowo nazywana jest Kościołem domowym¹².

Sobór przez częste posługiwanie się terminem „Lud Boży” zwraca uwagę na charakter wspólnotowy Kościoła. Widać to szczególnie w Dekrecie o ekumenizmie, w którym jest mowa o wspólnocie wiernych (nr 2), więzi kościelnej (nr 4) czy też wspólnocie kościelnej (nr 19). Kościół więc jest wspólnotą tych, których Bóg powołuje ze świata do zbawczego zasięgu łaski.

W teologii współczesnej zginęło ostre rozróżnienie na Kościół nauczający i słuchający. Cały Kościół jest nauczający, cały Kościół jest słuchający. Oczywiście inaczej Ojciec święty, biskupi i kapłani, a inaczej wierni świeccy. Cały Kościół jest słuchający, wszyscy bowiem musimy wsłuchiwać się w Słowo Boże, by nie głosić swojej nauki, ale Jezusa Chrystusa. Święty Paweł zwłaszcza podkreśla, że przekazuje to co otrzymał (1 Kor 15,3). Ma to kapitalne znaczenie dla zagadnienia obecności Słowa Bożego w Kościele.

Cały Kościół jest posłany, by głosić Słowo Boże, by ewangelizować. Ale też trzeba powiedzieć, że Słowo Boże jest nieustannym źródłem odmładzania się Kościoła, jego budowania. Nie tylko sakramenty święte, zwłaszcza Eucharystia, którą Sobór Watykański II określa jako sakrament najbardziej budujący Kościół, ale również Słowo Boże, które gdy padnie na dobrą glebę przynieść może nawet stokrotny plon.

PRAKTYKA PRZEPOWIADANIA SŁOWA BOŻEGO

Do omówienia pozostają jeszcze główne aspekty służby Słowu Bożemu w Kościele. Zagadnienie jest szerokie. Chcę tu omówić nie tylko główne aspekty służby Słowu Bożemu na podstawie obecnego stanu wiedzy teologicznej, ale

misterium Kościoła, w: Kościół w świetle soboru, Poznań, s. 136. K. Rahner w tym względzie pisze, że Kościół Boży Lud, wspólnota kościelna jako wydarzenie, występuje w sposób najbardziej intensywny i uchwytny tam, gdzie na mocy słowa ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus staje się obecny pośrodku wierzących, Stąd też Eucharystia jest najintensywniejszym wydarzeniem Kościoła. – *Zur Theologie der Pfarre*, w: Die Pfarre, Freiburg i. Br. 1956, s. 31.

¹² KK 11; J.M. Szymusiak, dz. cyt., s. 125.

również obserwacji w życiu Kościoła w Polsce. Ograniczam się do trzech bloków tematycznych, a mianowicie dotyczących całego Kościoła, następnie duchowieństwa jak i wiernych świeckich.

A. Cały Kościół

Trzeba stwierdzić, że wiele się zmieniło. Zawsze jest w życiu tak, że może być lepiej. Motywem szczególnym jest Wielki Jubileusz naszego Odkupienia, Rok Święty. W tym czasie ze wzmoczoną siłą należy przepowiadać „magnalia Dei” – Wielkie dzieła Boże. Wzorem przepowiadania i głoszenia Bożego Słowa jest osoba Ojca świętego Jana Pawła II. Czyni on to nie tylko w Rzymie, ale poprzez liczne pielgrzymki umacniając „braci w wierze” (Łk 22,31). Istnieje w Kościele zbyt mała świadomość wagi Słowa Bożego wzmocnionego świadectwem tego, który Je proklamuje i przepowiada.

Postulat *Vaticanum II*, aby Pismo święte było szeroko dostępne dla wszystkich, w Polsce został spełniony. Dzisiaj Biblia jest powszechnie dostępna. Często jednak ta święta Księga leży na półce, jest zakurzona. Zbyt mała jest znajomość Pisma świętego w Kościele. Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa (św. Hieronim). Postulat pogłębiania znajomości Pisma świętego odnosi się zarówno do kapłanów, katechetów jak i wszystkich czynnie zaangażowanych w życie Kościoła, po to, by nie stali się *próżnymi głosicielami Słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczami* (św. Ambroży). Dla każdego chrześcijanina czytanie Pisma świętego jest drogą do poznania i umiłowania Chrystusa.

Szczególną rolę odgrywa Pismo święte w liturgii. Proklamacja Słowa Bożego w liturgii jak i sama liturgia (nie tylko dotyczące Eucharystii ale i innych sakramentów świętych, czy też nabożeństw w Kościele) dają nam możliwość spotkania z Jezusem w Jego Słowie. Godnym podkreślenia są zwłaszcza teksty biblijne czytane podczas Eucharystii. Nabierają one dodatkowej mocy, wynikającej ze sprawowania liturgii. Należy mieć świadomość, że to jest Słowo Boże, które Bóg w Kościele dziś kieruje do nas. Bóg przemawia do nas. Słowa tego nie można jedynie wysłuchać, ale trzeba je zrealizować w życiu całego tygodnia, skoro uczestniczymy we Mszy świętej niedzielnej, czy dnia, skoro uczestniczymy w Najświętszej Ofierze w dni powszednie. To Słowo Boże w liturgii jest zaproszeniem Chrystusa do dialogu między Boskim „Ty” i ludzkim „ja”, który to dialog ma nas doprowadzić do pogłębienia wiary i jest dobrą drogą do świętości.

Słowo Boże w liturgii jak i sama liturgia są sprawą całego Kościoła, nie są rzeczą prywatną lektora czy kapłana. Słowo Boże dosięga jednak w różny sposób człowieka, głównie w zależności od przyjęcia słowa i realizacji go w życiu. Aktywna postawa wobec słowa sprawia, że nie jesteśmy tylko czytającymi czy słuchaczami Słowa Bożego, lecz dokonuje się w nas dramat zbawczy, przejście ze śmierci do zmartwychwstania, dokonuje się prawda słów: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Środa Popielcowa, formuła posypania głów popiołem).

Rola i znaczenie Słowa Bożego dla życia Kościoła uwydatnia się dziś w sposób szczególny w kaznodziejstwie i katechezie. Co pewien czas pojawiają się ankiety

na temat kaznodziejstwa w Polsce. Wielu wypowiada się na temat poziomu kazań, poruszanej problematyki, jakości i sposobu przepowiadania. Prawie wszyscy zapominają jednak, że kazania, homilie, rekolekcje są głoszeniem Słowa Bożego. Oczywiście jest ono kierowane tu i teraz. Należy więc wziąć pod uwagę słuchaczy Słowa Bożego i aktualne znaki czasu, w którym żyjemy. Przede wszystkim jednak potrzebna jest świadomość, że w przypadku kazania głoszący je powinien być narzędziem w ręku Boga. Nie psychologizacja przekazu lecz oparcie się na mocy Słowa Bożego powinno być motywem przewodnim tak głoszących, jak i odbierających przekaz homiletyczny.

Podobnie ma się sprawa z katechizacją. W Polsce toczy się wciąż wielka dyskusja na temat powrotu religii do szkoły. Katecheza jest ewangelizacją. To nie jest tylko nauka religii. Tym bardziej jedynie nauka prawd o Bogu. Katechizacja ma wymiar zbawczego przekazu Słowa Bożego. Stąd tak ważne miejsce katechezy w szkole. Dotyczy to znowu całego Kościoła. Najpierw kapłanów, którzy powinni doceniać rolę katechezy w szkole i katechezy przy parafii, związanej przede wszystkim z przygotowaniem do sakramentów świętych. Każdy ksiądz jest katechetą. Sami więc kapłani powinni z radością podejmować trud katechizowania w szkole. Obecność księdza jest ważna, ale jeszcze większą rolę odgrywa sama katechizacja dzieci i młodzieży. Katecheci w imieniu Chrystusa i Kościoła ewangelizują młodzież. Stąd posiadają wielkie i znaczące miejsce w Kościele. Zarówno oni, ale jeszcze bardziej kapłani, jak również rodzice i katechizowani powinni sobie zdawać z tego sprawę. Katecheta jest nauczycielem inaczej.

B. Kapłani

W obrzędzie święceń kapłańskich zaraz po wyrażeniu woli, że kandydat chce wiernie pełnić urząd posługiwania kapłańskiego w stopniu prezbitera, konsekратор stawia następujące pytanie: „*Czy chcesz pilnie i mądrze pełnić posługę Słowa, głosząc Ewangelię i wykładając prawdy katolickiej wiary?*”. Istnieje więc ciągła potrzeba doskonalenia naszych homilii i kazań, ciągle staranie się o to, aby być coraz lepszym katechetą. Przekazując Słowo Boże drugiemu człowiekowi, trzeba je najpierw samemu przyjąć z wiarą i postarać się o to, aby ono dokonało wewnętrznego nawrócenia w każdym z nas. Kapłan winien kierować się zasadą: mam prawo mówić do ciebie, kiedy najpierw mówię do siebie.

Ze świadomością wagi Słowa Bożego nie jest najlepiej. Często obserwuje się zjawisko następujące: kiedy rozpoczyna się kazanie wierni wychodzą ze swoich miejsc i zmierzają do konfesjonałów. Takie wędrówki przeszkadzają zarówno mówiącemu, ale również wiernym, a co ważniejsze są znakiem braku szacunku dla Bożego Słowa. Dlatego winniśmy dążyć do tego, aby w czasie kazania nie spowiadać.

Szczególną rolę w liturgii odgrywa Pismo święte. Dotyczy to przede wszystkim kapłanów. Szukamy nieraz książek czy podręczników, które mogłyby stanowić źródło myśli dla kapłańskiego rozmyślenia. Najlepszym źródłem są czytania mszalne na każdy dzień. Każdego dnia Bóg ma każdemu z nas tak wiele do

powiedzenia. Stąd dnia poprzedniego sięgamy do czytań mszalnych, przyswajamy je sobie, reflektujemy nad nimi, by następnego dnia uczynić je przedmiotem swojego rozmyślenia. Tak „przetrawiony” tekst stanowi źródło do homilii. Głosimy homilie w niedziele i święta, a byłoby rzeczą wspaniałą, by w naszych kościołach głosić homilie codzienne. Tu nie chodzi o wygłaszanie długich mów, lecz o kilka słów, o podzielenie się Bożym Słowem jak powszednim chlebem, który daje siłę na pielgrzymowanie każdego dnia, na to, by nie ustać w drodze.

Konstytucja „*Dei Verbum*” stwierdza: *Konieczną przeto jest rzeczą, by wszyscy kapłani Chrystusowi i inni, którzy jako diakoni i katechiści, zajmują się prawowicie posługą słowa Bożego winni z wiernymi sobie powierzonymi dzielić się ogromnymi bogactwami Słowa Bożego, szczególnie w liturgii świętej* (KO 23). Czytane w czasie liturgii Słowo Boże zobowiązuje nas do tego, abyśmy głosili homilię, a więc chodzi o to, żeby przepowiadanie było żywym i pełnym wiary komentarzem do tekstów czytań.

Głoszenie Bożego Słowa nie może być uprawianiem polityki, propagandy, ambona nie może być miejscem dyskusji z parafianami. Głosimy i przepowiadamy Chrystusa, co jest dla nas wielkim zaszczytem jak również ogromnym zobowiązaniem.

W tym aspekcie rzeczą wskazaną byłyby krótkie komentarze zwłaszcza do czytań. Mogą je opracowywać zespoły katolików świeckich, oni powinni je również czytać. W ten sposób więcej wiernych włącza się do bardziej czynnego uczestnictwa we Mszy świętej.

C. Wierni świecy

Warto zwrócić uwagę na określenie wiernych świeckich przez *Vaticanum II*, inne dokumenty Kościoła czy też wypowiedzi papieży. Brzmi ono w sposób następujący: *Pod nazwą świeckich rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, a mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako Lud Boży i stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu postannictwo w Kościele i świecie* (KK 31). Oni należą do Kościoła, są odpowiedzialni za Kościół, za głoszenie Słowa Bożego. Specyfiką ich powołania jest to, że zostają w świecie i uświęcają świat od wewnątrz. Pozostanie w świecie nie jest czymś gorszym niż wyrzeczenie się świata i zamknięcie się w klasztorze, jest po prostu czymś innym. Ważnym momentem jest stwierdzenie, że świeccy uświęcają świat od wewnątrz. Będąc głosicielami Słowa Bożego są nieraz bardziej wiarygodni niż Kościół hierarchiczny, zwłaszcza wtedy, gdy są jego świadkami. Świat dzisiaj słucha nauczycieli, gdy są świadkami.

To od postawy katolików świeckich zależy oblicze świata. Szczególną rolę do spełnienia mają tutaj dziennikarze, politycy, nauczyciele. Niekoniecznie muszą podkreślać fakt, że są katolikami. Winno to spełniać świadectwo ich życia. Od świadectwa tego zależy tak wiele. W oparciu o katolicką naukę społeczną Kościoła mają być elementem opiniotwórczym we współczesnej rzeczywistości.

Z wielu tematów warto zwrócić uwagę na rolę katolickiej rodziny. Wypracowana przez Ojców Kościoła, zwłaszcza św. Jana Chryzostoma dewiza, że rodzina jest Kościołem domowym posiada tutaj kapitalne znaczenie. Rodzina katolicka jest wspólnotą miłości uświęcającej. Niekiedy katolicycy rodzice przekazują odpowiedzialność za religijne wychowanie dzieci na Kościół czy szkołę, w której odbywa się katechizacja. Ale przecież to oni są pierwszymi wychowawcami. Do ich obowiązków należy przekazywanie Bożego Słowa dzieciom, mówienie im o Bogu, o Jego miłości. Może w przyszłości to kiedyś dziecku czy młodzieży ktoś w bardziej fachowy sposób powie, ale to, że nam prawdę o Bogu przekazała matka czy ojciec ma wielkie znaczenie. Rodzina – Kościół domowy spełnia ważną rolę uświęcania przez słowo. Św. Augustyn porównuje rolę ojca do posługi kapłańskiej, a św. Ambroży idzie jeszcze dalej, bo mówi o funkcji biskupiej ojca rodziny. W rodzinie mamy obchodzić wspólnie święta jako uroczystości kościelne, rocznice, imieniny. Ważne jest wspólne odmawianie modlitwy, czy czytanie Pisma świętego, rozmowa o lekturze i prasie katolickiej. Niedziela jest dniem dla Pana, a więc czasem wspólnego świętowania. Rzeczą wskazaną byłoby omówienie czytań mszalnych, zatrzymanie się nad głównymi myślami homilii. Winniśmy się również starać o to, by nie zaginęły piękne tradycje chrześcijańskie w roku liturgicznym w rodzinie.

Świeccy bowiem, ożywieni duchem apostołskim, uzupełniają to, czego nie dostają ich bracia, i pokrzepiają ducha zarówno pasterzy, jak i reszty wiernego ludu (por. 1 Kor 16,17–18). Dokonują tego na wzór owych mężów i niewiast, którzy wspomagali Pawła w głoszeniu Ewangelii (por. Dz 18,18–26; Rz 16,3). Oni bowiem, czerpiąc siły z czynnego udziału w życiu liturgicznym swojej wspólnoty, gorliwie uczestniczą w jej pracach apostołskich; pociągają do Kościoła ludzi, trzymających się może z dala od niego; współpracują usilnie w głoszeniu Słowa Bożego, zwłaszcza przez katechizację, oddając na usługi Kościoła swoją wiedzę fachową, usprawniając pracę duszpasterską, a także zarządzanie dobrami kościelnymi (DA 10).

Tematem niniejszego opracowania było Słowo Boże w praktyce przepowiadania. Oby świadomość roli i znaczenia Słowa Bożego towarzyszyła wszystkim wyznawcom Chrystusa. Trzeba zwłaszcza w czasie Wielkiego Jubileuszu jak najobficiej siać ziarno i starać się, by padało na urodzajną glebę i przynosiło jak najobfitszy plon (Mt 13,1–23).